Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.					CENY OGŁOSZEŃ
30. KWIETNIA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem / bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Zwycz. za mm. . . . . Mk 25 Nadesłane za mm. . . . . „ 65 Nekrologi . . . . . „ 40 Komunikaty . . . . . „ 80 Na 1. stronie . . . . . „ 120
	Miesięcznie	Marek 500 / Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450	
NR. 98. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).					

Ostatnie noty sowieckie.

Po dwóch tygodniach wspólnych narad z Cziczerinem, Krasinem i Litwinowem nazwał L. George bolszewickich dyplomatów „handlarzami dywanów", przez co wyraził myśl, że w stosunku do prawdy, rzetelności i lojalności bolszewicy zachowują się tak samo, jak ormiańscy kupcy na Wschodzie. Ale w takim razie z kim powinienby porównać dyplomatów sowieckich polski minister spraw zagr., który od trzech lat ma do czynienia z niekończącym się łańcuchem not moskiewskich, pełnych kłamstwa, obłudy i prowokacyi? Całe szczęście, że teraz w Genui poznano „wschodnie metody" bolszewików aż nadto dobrze i że odtąd w Europie noty sowieckie do Polski nie będą robić tego wrażenia, jakiego sobie życza komisarze sowieccy.

Notę Cziczerina z 24 b. m. do min. Skirmunta należy traktować jako pierwszy przejaw politycznej kooperacyi Sowietów z Niemcami, ułożonej w Rapallo. Tylko z tego punktu widzenia należy ją oceniać, jeśli bowiem chodzi o jej treść, to jest ona chyba najbardziej łgarskim i bezczelnym dokumentem, jaki Polska dotąd od Sowietów otrzymała. Komisarz bolszewicki ośmiela się w nim kwestyonować akcyę dyplomatyczną Polski wobec Niemiec, do czego przecież niema najmniejszego prawa. Jest to próba narzucenia Polsce kurateli bolszewickiej, próba, którą jak najgwałtowniej należy odeprzeć. Uczynił to spokojnie ale niezmiernie rzeczowo min. Skirmunt.

Druga nota sowiecka dotyczy reewakuacyi przedmiotów wywiezionych z Wileńszczyzny. Sowiety odsyłają te przedmioty — tak przynajmniej twierdzą — rządowi kowieńskiemu, twierdząc, że zobowiązuje ich do tego pokój sowiecko-litewski z lipca 1920 r. Przyłączenia Wileńszczyzny do Polski nie uznają. Niestety, pokój ryski nie zawiera żadnych sankcyi, które moglibyśmy zastosować wobec tej jawnej złej woli bolszewików. Sowiety nie oddały dotąd również ani jednej fabryki, ewakuowanej z Królestwa i dopiero w ostatnim czasie zgodziły się na poważne rozpoczęcie prac reewakuacyjnych. Narazie możemy tylko protestować za pośrednictwem not.

Wręcz prowokacyjny charakter ma żądanie Sowietów, by im Polska zapłaciła za szkody, jakie bandy powstańcze w zeszłym roku poczyniły na obszarze Ukrainy. Byłoby to zaiste czemś niesłychanem, gdyby jedno państwo ustalało własnym aktem woli odpowiedzialność sąsiada za jakieś wypadki, zaszło na swoim obszarze i nakładało na tego sąsiada odszkodowanie czy kontrybucyę. Dzieje się to po przegranej wojnie, kiedy państwo pobite musi przyjąć warunki zwycięscy bez względu na ich słuszność. Ale Polska wojny w ostatnich tygodniach nie przegrała! Trzeba było mieć dużo zimnej krwi, by zredagować spokojną odpowiedź na owo cyniczne żądanie p. Haneckiego, zastępującego teraz Cziczerina w Moskwie.

Należy z uznaniem wspomnieć o nocie polskiego pełnomocnika w Moskwie p. Stefańskiego, domagającej się dla Polaków pozostałych w Rosyi wolności religijnej. W tych dniach właśnie Cziczerin zapewniał arcybiskupa Genui, że w Rosyi panuje idealna swoboda wyznaniowa, a rozchodziły się nawet pogłoski o jakimś układzie między Watykanem a Sowietami. W gruncie rzeczy bolszewicy tępią Kościół katolicki wszelkimi możliwymi środkami, wychodząc z założenia Marksa, że „religia jest opium dla ludu". Ograbienie kościołów, zabór domów, należących do parafii, ciągłe areszty duchowieństwa polskiego, prześladowanie wszelkiego życia katolickiego, wychodzącego poza mury kościelne — należały zawsze do systemu bolszewickiego, zaostrzony on został jednak w ostatnim czasie z powodu ogólnego wzrostu wiary i pobożności w całej Sowdepii. Obecnie religia jest przez bolszewików uważana za główny „czynnik kontrrewolucyjny" i przeciw niej kieruje się przedewszystkiem energia prześladowcza władz sowieckich. Polska ma oczywiście na podstawie traktatu ryskiego prawo żądać od Moskwy, by interesy religijne polskich obywateli w Rosyi szanowano. Nota p. Stefańskiego jest pierwszym krokiem podjętym przez Polskę w tej sprawie.

Nie należy się łudzić, by noty polskie przekonały komisarzy i osiągnęły cel zamierzony. Przywykliśmy już do tej korespondencyi i niewiele się z niej spodziewamy. Ale teraz Europa pilnie śledzi bolszewików. Zważa na każdy ich krok. W takiej chwili dobrze się stało, że na wszystkie noty sowieckie Polska odpowiedziała notami rzeczowemi, spokojnemi, ale bezwzględnie demaskującemi obłudę, nielojalność i niedotrzymywanie umów ze strony sowietów. Ważna to przestroga dla tych wszystkich, którzy teraz myślą wejść w stosunki z Moskwą.

Niesłychany artykuł „Naprzodu", karcący Francyę i Poincarego za jego „wojowniczość" — nie znalazł, na szczęście, oddźwięku nawet wśród jego dotychczasowych sojuszników z obozu ekaenowego. „Czas", w polityce zagranicznej tak często schodzący się z organem socyalistycznym, zajął w tym wypadku wręcz odmienne stanowisko. Jakby odpowiadając na alarmy wojenne „Naprzodu", oskarżające Poincarego o chęć zakłócenia pokoju, „Czas" w artykule wstępnym p. t. „Niebezpieczeństwo wojny" na samym początku stwierdza, że to „bolszewicy i Niemcy, związawszy się traktatem politycznym i militarnym, występują przed światem z groźbą wojny" i że „ma to być w pierwszej linii wojna przeciwko Polsce, w drugiej przeciw Francyi".

Scharakteryzowawszy w ten sposób, zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, sytuacyę polityczną, „Czas" — co z zadowoleniem konstatujemy — w ten sposób określa rolę Polski:

„Nasz związek z Francyą musi być ponad wszystko utrzymany, jako najważniejsza realna gwarancya naszej niepodległości. W razie bowiem najgorszym, t. j. w razie uderzenia na nas dwóch naszych wrogów, tylko w pomocy francuskiej jest dla nas szansa wytrzymania tego nacisku. O ile więc Francya uzna za stosowne dokonać pewnego kompromisu wobec żądań Anglii, to i my towarzyszyć jej tam będziemy. O ile wymagania angielskie byłyby naruszeniem żywotnych interesów francuskich, to musimy się z temi ostatniemi zsolidaryzować i dopomódz polityce francuskiej do ich obrony".

Cała opinia polska solidaryzuje się niewątpliwie z takiem określeniem drogi, po której musi kroczyć polityka polska. Okazuje się, na szczęście, że w tej przełomowej chwili Polska zajmuje jednolity front, a semiccy germanofile z „Naprzodu" są zupełnie odosobnieni.

Rzekome francuskie zamachy na Gdańsk

Gdańsk. (A. W.) „Danziger N. Nachrichten" zamieszczają na naczelnem miejscu artykuł, widocznie inspirowany, pod tyt.: „Francuski sfinks nad Wisłą". W artykule tym dziennik powyższy wskazuje na **ciągłe wizyty wojennych statków francuskich w porcie gdańskim** i dochodzi do wniosku, iż **Francya zmierza do stworzenia w Gdańsku podstawy operacyjnej dla swej floty.** Również przydzielenie Polsce przez komisyę międzysojuszniczą naftowego rezerwoaru w wolnym porcie umożliwi, zdaniem powyższego pisma, utworzenie w Gdańsku, polsko-francuskiej bazy dla łodzi podwodnych. Dziennik ów atakując Francyę w ostrych wyrazach, wzywa Ligę Narodów, aby położyła kres **zamachom francuskim na wolne miasto Gdańsk.**

ASZKENAZY ZDAJE SRPAWĘ.

Warszawa. (Telef. wł.) Premier Ponikowski konferował z p. Aszkenazym w sprawach, które mają być debatowane na Lidze Narodów. Wieczorem przy udziale Aszkenazego odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem Aszkenazy złożył sprawę **ze stanu spraw polskich w Lidze narodów.**

Napady litewskie.

Wilno. (A. W.) W końcu ubiegłego tygodnia **uzbrojone bandy przebranych** po cywilnemu **żołnierzy litewskich dokonały** w pasie neutralnym **szeregu gwałtów** we wsiach Szurkiediski, Maciejuńce i Kiele. W gminie szyrwińskiej został zabity Piotr Waszkiewicz. Pogrzeb jego, który odbył się w Szarwindach, stał się olbrzymią manifestacyą antylitewską. W pogrzebie tym wzięło udział około 15.000 osób.

Dyskusya nad ekspose w Sejmie.

Warszawa. P. A. T. Na piątkowem posiedzeniu Sejm uchwalił po dłuższej dyskusyi odesłać sprawę zatrzymania salin w zarządzie Ministerstwa handlu i przemysłu do Komisyi budżetowo-skarbowej.

Po referacie p. Fichny uchwalił Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o **orderze „Odrodzenia Polski"**. Nowela przewiduje pięć klas i tytułów dla kawalerów orderu.

Następnie Sejm przystąpił do **dyskusyi nad ekspose prezydenta ministrów i ministra skarbu.** Pierwszy zabrał głos p. Daszyński.

Program prac Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Konwent seniorów ustalił najbliższe posiedzenie sejmowe na czwartek, w piątek ma się rozpocząć **debata nad ordynacyą wyborczą.**

Barthou jedzie do Paryża.

Genua. P. A. T. (W. B. K.) Przesilenie zaostrzyło się. Barthou, wbrew pierwotnym instrukcyom, udzielonym mu telefonicznie, otrzymał właśnie dyspozycyę, by przyjechał do Paryża i na Radzie ministrów złożył sprawozdanie o sytuacyi, w szczególności w kwestyi sankcyi. Barthou odjeżdża jutro rano. Oświadczył on, że spodziewa się wrócić do Genui we środę rano. Zapowiedziane na dziś po południu posiedzenie subkomitetu politycznego nie zostało odwołane.

Paryż. (A. W.) „Matin" **potępia wyjazd Barthou z Genui do Paryża, ponieważ podróż taka będzie uważaną w kołach konferencyi za odwrót.**

Warunki dla sowietów.

Genua. P. A .T. Dziś po południu zebrała się subkomisya pierwszej komisyi politycznej, w celu obradowania **nad treścią memorandum, które ma być wystosowane do delegacyi rosyjskiej.** Reprezentowanych było pięć mocarstw zapraszających, tudzież Szwajcarya, Polska i Rumunia. Jak słychać, istnieją przeciwieństwa między aliantami w sprawie memorandum o tyle, że **Anglicy i Włosi są skłonni do głosowania za formułą przejściową w kwestyi zwrotu własności prywatnej w Rosyi**, a to w celu upozorowania zwrotu, bez naruszania podstawowej zasady gospodarstwa sowieckiego, zasady, wedle której nie istnieje własność prywatna. Chodzi o to, aby obcokrajowcy mogli wejść w posiadanie swych dóbr pod postacią **t. zw. użytkowania. Francuzi i Belgijczycy trwają jednak przy bezwarunkowym zwrocie własności obcokrajowców i są zdania, że w przeciwnym razie obcokrajowcy, posiadający majątki w Rosyi, nie mogliby dóbr swych hipotecznie obciążać, ani sprzedawać i byliby w swych prawach uszczupleni.** Propozycye francusko-belgijskie znajdują po części poparcie Japończyków, podczas gdy reprezentanci małej ententy postanowili trzymać się zdala od głosowania.

Memorandum angielskie składa się — jak słychać — z dwóch części. W pierwszej części przedstawiają mocarstwa dokładnie plan pomocy dla Rosyi, a mianowicie **pomocy finansowej**, któraby nietylko polegała na dostarczeniu kapitału, lecz także na udzieleniu pomocy technicznej, organizacyi środków technicznych i t. d. Każdy rząd przedłoży dokładny plan, jakiej pomocy chce Rosyi użyczyć. Podstawą pomocy finansowej jest stworzenie znanego już międzynarodowego **konsorcyum.** Druga część memorandum przedstawia warunki udogodnienia dla spłaty i uznania długów rosyjskich. Słychać, że Anglicy zamierzają okazać Rosyanom w sprawie długów wojennych ustępliwość. Francuskie zaś domaga się od bolszewików: wstrzymania się od propagandy za granicą, uznania długów wojennych i przedwojennych zwrotu dóbr cudzoziemcom, mianowanych sądów rozjemczych, organizacyi sądowej i t. d.

Niemiecko-sowieckie układy wojskowe.

Warszawa. (Telef. wł.) „Temps" donosi, że w Genui toczą się **między Niemcami a Sowietami dalsze narady w sprawie ugody politycznej i wojskowej.** Osiągnięto porozumienie w **sprawie wysłania do Moskwy niemieckich oficerów wojsk lądowych i morskich, którzy mają** przeprowadzić reorganizacyę armii czerwonej. Urzędowe koła niemieckie uzasadniają rozpoczęcie układu tem, że traktat wersalski nie zabrania Niemcom zawierania umów wojskowych z państwami położonemi na wschodzie Europy.

MOSKWA NAKAZUJE NIEUSTĘPLIWOŚĆ.

Londyn. (A. W.) Naczelny redaktor „Times'a" telegrafuje z Genui, że nieustępliwość sowietów należy przypisać instrukcyom, które delegacya rosyjska otrzymała z Moskwy. **Delegatom sowieckim przykazano, aby odrzucili wszystkie zmiany, którehy chciano przeprowadzić w ich propozycyach**, nawet w razie, gdyby z tego powodu miało przyjść do rozbicia konferencyi.

Niemcy i Rosya państwami zaprzyjaźnionymi

Genua. P. A. T. (Wolff). Delegacya rosyjska zaprosiła dziś członków delegacyi niemieckiej na kolacyę. **Komisarz Cziczerin powitał gości, jako przedstawicieli** zaprzyjaźnionego państwa niemieckiego i pierwszego wielkiego kraju, który na mocy traktatu stwarza podstawy pokojowej współpracy. Kanclerz Wirth w swoim toaście podniósł charakter gospodarczy traktatu, który służyć będzie nietylko interesom jednego narodu, lecz całej Europie i ludzkości. Pierwszy krok do dalszego rozwoju i pokojowej współpracy Europy, jak się można spodziewać, został już zrobiony.

Polityka L. George'a zniszczy traktat wersalski.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) „Temps" w artykule p. t. „Torpeda Lloyda George'a", pisze: Dziennikarze delegacyi angielskiej otrzymali wczoraj komunikat, który daje do zrozumienia, że większość mocarstw sygnatarnych traktatu wersalskiego, reprezentowanych w Genui, domaga się **międzykoalicyjnej narady nad zarządzeniami przeciw Niemcom.** Zdaje się tedy, że Lloyd George zapytywał innych aliantów, a może i Niemcy, zanim zaproponował Francyi zwołanie Rady najwyższej. Jeżeli propozycya Lloyda George'a oznacza **manewr, okrążający Francyę, to byłoby zbyteczne o tem mówić.** Jeżeli jednak Lloyd George chce, by alianci omówili między sobą swe stanowisko w sprawie traktatu, to taka narada powinnaby się odbyć raczej przed komisyą reparacyjną lub na radzie ambasadorów, a nie na Radzie najwyższej. **Jest także niedopuszczalne, by Rada najwyższa obradowała w gorącej atmosferze genueńskiej.**

Lloyd George pragnie zadać pytanie, jakie stanowisko zajmą rządy aliantów w razie **niespełnienia przez Niemcy ich zobowiązań w dniu 31 maja.** Idzie w pierwszej linii o to, aby usunąć prawa specyalne, które traktat pokojowy przyznaje każdemu z aliantów i postanowić krok kollektywny na przyszłość.

Ponieważ niewiadomo, jakie zarządzenia wyda rząd niemiecki do dnia 31 maja, ani też komisya reparacyjna nie może decydować przed 31 maja, należałoby z konieczności zapytać delegacyę niemiecką, a ta nie będzie zwlekała, by wytoczyć zagadnienie reparacyjne. **Polityka zatem Lloyda George'a prowadzi do zniszczenia traktatu wersalskiego.**

Nowe wymienne noty między Polską a Rosyą.

POLSKA PRZECIW WYDAWANIU LITWIE POLSKIEGO MIENIA.

Warszawa. P. A. T. Dnia 18 b. m. „chargé d' affaires" **Rzpltej polskiej** w Moskwie otrzymał od komisarza ludowego dla spraw zagranicznych notę, w której rząd **sowiecki**, opierając się na traktacie rosyjsko-litewskim, zawartym w Moskwie dn. 12 lipca 1920 r., nie godzi się na wstrzymanie rozstrzygania przez komisyę rosyjską spraw, tyczących się mienia przemysłowego, użytkowego i kulturalnego, **które zostało zabrane przez Rosyę z terytoryów, o jakie toczy się spór między Litwą a Polską.** W wywodach swoich opiera się komisarz ludowy na tem, że Polska, zawierając traktat ryski, wiedziała o istnieniu traktatu rosyjsko-litewskiego, na mocy którego to mienie przypada rzeczypospolitej litewskiej.

Na powyższą notę przedstawiciel Rzpltej polskiej odpowiedział notą, w której zaznacza, **że traktat ryski ustalił na terytoryach państwa polskiego nowy stan rzeczy. Podpisanie traktatu w dniu 18 marca 1921 r. było przeto uznaniem przez Rosyę faktycznego stanu terytoryalnego.** Miasto Grodno i jego terytoryum wówczas leżały już na obszarze państwa polskiego. Jedynie terytoryum ziemi wileńskiej było w owym czasie pod zarządem tymczasowej komisyi rządzącej. Kraj ten nosił wówczas nazwę Litwy środkowej. Rząd polski, stojąc na stanowisku formalnem wobec zgłoszonych do terytoryum wileńskiego roszczeń rządu Litwy kowieńskiej oraz zważywszy nieujawnioną jeszcze podówczas formalnie wolę jego ludności, nazywał ten kraj w swoich notach do rządu rosyjskiego „obszarem spornym między Polską a rządem Litwy kowieńskiej". Ten stan rzeczy z okresu zawierania traktatu ryskiego uległ na wschodzie od dn. 18 marca 1921 r. tej tylko zmianie, że na podstawie jednomyślnej uchwały Sejmu wileńskiego i zgodnie z zasadą samostanowienia, rząd polski przejął w dniu 18 kwietnia 1922 r. w Wilnie władzę nad zwróconą w ten sposób Polsce i połączoną z nią odtąd na wieczne czasy ziemią wileńską. Terytoryum wileńskie, nazywane czas jakiś Litwą środkową, przestało być odtąd obszarem spornym.

Rosyjska nota ostatnia, jak i inne, oparte są na stanowisku prawnie nieusprawiedliwionem i niezgodnem z traktatem ryskim, że część terytoryum państwa, z którem zawarty został przez Rosyę traktat pokojowy, uważaną jest przez Rosyę, wbrew istotnemu stanowi rzeczy i wbrew woli ludności kraju, za obszar należący do innego państwa.

Rząd polski nie dopuszcza myśli, aby jakiekolwiek komentowanie artykułu 3 i 11 traktatu ryskiego mogło uprawniać władze rosyjskie do wydawania rządowi Litwy kowieńskiej mienia wileńskiego sądu okręgowego, wileńskiej kasy gubernialnej, aktów uniwersytetu wileńskiego, fabryk obywateli polskich itp., podczas gdy **Wilno, Grodno i ich terytorya są faktycznie częścią terytoryum Rzeczypospolitej polskiej, stanowiły od stuleci, stanowią i stanowić będą jej część nierozerwalną**, toteż rząd polski prosi raz jeszcze o pouczenie delegacyi rosyjskiej w mieszanej komisyi reewakuacyjnej, aby zaniechała wysuwania na posiedzeniach komisyi zagadnień treści politycznej, przekraczających kompetencyę mieszanej komisyi reewakuacyjnej oraz **wzywa rząd rosyjski do zaniechania wydawania mienia**, podlegającego zwrotowi przez Rosyę państwu polskiemu, **poza granice tego państwa** i poza terytoryum jego pochodzenia.

POLSKA ODRZUCA SOWIECKIE PRETENSYE O ODSZKODOWANIA.

Na **notę sowiecką**, domagającą się odszkodowania strat materyalnych, wywołanych napadami band uzbrojonych z Polski na granice Rosyi, republ. ukraińskiej i białoruskiej, chargé d' affaires Rzpltej polsk. w Moskwie złożył z polecenia rządu notę treści następującej: Rząd polski zaznajomiwszy się z notą z dnia 21 kwietnia 1922 r. polecił mi wyrazić **niezmierne zdumienie** z powodu treści tej **noty** i z faktu, że wspomniana nota, podpisana przez pana zastępcę komisarza ludowego R. S. F. R. R., występuje równocześnie imieniem rzpltej ukraińskiej. Rząd polski zmuszony jest przypomnieć rządowi rosyjskiemu i ukraińskiemu, że na wspomnianą przez pana notę rządu R. S. F. R. R. i U. S. R. R., zarzucającą rządowi polskiemu jakiś udział w powstawaniu i ruchu band walczących na terytoryum Rosyi i Ukrainy z władzą sowiecką i czyniącą rząd polski za działanie tych band odpowiedzialnym, oraz zastrzegającą prawo przedłożenia rządowi polskiemu żądania odszkodowań za straty, **rząd polski udzielił rządom R. S. F. R. R. i U. S. R. R. szeregu wyczerpujących i stanowczych** odpowiedzi. Wszystkie one udowodniły **całkowitą bezpodstawność zarzutów, odrzuciły z oburzeniem insynuacyę oraz zastrzegły się stanowczo przeciwko przypisywaniu rządowi polskiemu jakiejkolwiek odpowiedzialności za straty wyrządzone Rosyi i Ukrainie przez ich oddziały powstańcze, od których wtargnięcia na** terytoryum rzpltej nawet władze polskie musiały były zarządzić szereg środków ostrożności.

Takiej samej odpowiedzi udzielono rządowi U. S. R. R. na jego notę z dnia 19 grudnia 1921 r., w której wspomniana była jakaś specyalna komisya dla wykazania szkód wyrządzonych przez oddziały powstańcze. Rząd polski uważa za zupełnie niestosowne powracanie do sprawy zupełnie już wyjaśnionej i wyczerpanej. Toteż **odrzuca kategorycznie propozycye komisaryatu ludowego, powołania mieszanej komisyi dla rozpatrzenia pretensyi rzeczypospolitych sowieckich do odszkodowań strat materyalnych**, wywołanych napadami band rzekomo z terytoryum Polski i wykonania ostatecznego rozrachunku.

POLSKA WYSTĘPUJE W OBRONIE KATOLICYZMU W ROSYI.

Chargé d' affaires Rzpltej w **Moskwie** z polecenia rządu polskiego złożył dn. 28 b. m. komisaryatowi ludowemu dla spraw zagr. notę, w której pisze: Do wielce niepokojących zjawisk, które odezwały się żywem echem wśród najszerszych warstw narodu, należy **niezgodny z traktatem ryskim stosunek warstw sowieckich do kościołów i stowarzyszeń religijnych, do których należą w Rosyi osoby narodowości polskiej.** Dochodzą nas coraz groźniejsze wieści o **prześladowaniach, jakim ulega w Rosyi sowieckiej Kościół rzymsko-katolicki**, do którego społeczności należy przeważna część Polaków w Rosyi. Wbrew uroczystym zapewnieniom w traktacie ryskim, że osoby narodowości polskiej, znajdujące się w Rosyi, Ukrainie, i Biało-Rusi, mają mieć swobodę wykonywania obyczajów religijnych, wbrew zapewnieniu, że kościoły i stowarzyszenia religijne, do których należą osoby narodowości polskiej w Rosyi, Ukrainie i Białej-Rusi mają prawo samodzielnie urządzać swoje wewnętrzne życie kościelne, korzystać z kościołów i instytucyi, użytkować i nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, konieczny dla wykonywania obrzędów religijnych, oraz utrzymywania duchowieństwa i instytucyi kościelnych, **stosowany jest w Rosyi do osób narodowości polskiej szereg zarządzeń ograniczających ich wolność**, albo naruszających te prawa, będących przez to samo pogwałceniem zobowiązań i zapewnień rządu rosyjskiego zawartych w traktacie ryskim.

Rząd polski wyraża z mocą przekonanie, że art. 7 traktatu ryskiego jest niewątpliwie jednym z tych, których należyte wykonanie przez rząd rosyjski poczytywane będzie za najbardziej przekonywujący dowód lojalnego stosunku do powziętych zobowiązań.

Niemiecko-sowiecka konwencya wojskowa.

Jakkolwiek Niemcy zaprzeczyły oficyalnie wiadomościom o tajnej konwencyi militarnej niemiecko-bolszewickiej, nie ulega wątpliwości, że to zaprzeczenie ma na celu tylko uśpienie czujności Polski i państw koalicyjnych. Pisma angielskie podały już niektóre punkty tej tajnej konwencyi, a obecnie Agencya „Russpress“ w telegramie z Wiednia ogłasza dosłowne jej brzmienie. Nie przesądzając narazie o ile doniesienie to jest we wszystkich szczegółach ścisłe i dokładne, ze względu na ważność sprawy przytaczamy z obszernego komunikatu ważniejsze punkty:

§ 1. Niemiecki sztab generalny zobowiązuje się do zaopatrzenia armii rosyjskiej w broń i amunicyę w ilości niezbędnej dla uzbrojenia i zaopatrzenia 180 pułków piechoty. Jednocześnie niemiecki sztab generalny zobowiązuje się dostarczyć, na wyżej wymienionych warunkach, artyleryę ciężką i polową, niezbędną dla zaopatrzenia i uzbrojenia 20 dyw. piechoty.

§ 2. Niemiecki sztab generalny zobowiązuje się zorganizować rosyjską flotę wojenną na m. Bałtyckiem i Czarnem.

§ 3. Niemiecki sztab generalny zobowiązuje się, oprócz już dostarczonych, dostarczyć w najbliższym czasie 500 nowych aeroplanów z odpowiednią liczbą części zapasowych typu „Junker“.

§ 4. Niemiecki sztab generalny zobowiązuje się zaopatrzyć oddziały techniczne armii rosyjskiej w materyały techniczne w ilości niezbędnej dla zaopatrzenia 180 pułków piechoty i zobowiązuje się dostarczyć 150 radiostacyi polowych.

§ 5. Niemiecki sztab generalny zobowiązuje się zaznajomić sztab rosyjski z wynikami ostatnich doświadczeń i wynalazków technicznych w dziedzinie walki gazowej i zobowiązuje się wyszkolić w tym kierunku 60 instruktorów rosyjskich.

§ 6. Niemiecki sztab generalny zobowiązuje się przysłać do Rosyi niezbędną liczbę specyalistów-techników, w celu powiększenia produkcyi przemysłu wojennego Rosyi.

Według dalszych artykułów konwencyi sztab rosyjski zobowiązuje się utrzymywać na granicy zachodniej republiki sowietów nie mniej jak 18 dywizyi piechoty i 8 dyw. kawaleryi, a oba sztaby, niemiecki i rosyjski, mają opracować wspólny plan operacyjny, otwierający Rosyi dostęp do morza Bałtyckiego.

Jak widzimy, konwencya ta ma na celu odbudowanie militarnej potęgi Rosyi — przeciw komu, nie trzeba chyba dodawać.

O przyszłość armii.

Sprawa uposażenia oficerów dotąd nie została definitywnie załatwiona. W związku z konfliktem, wynikłym na tem tle między min. Sosnkowskim a min. Michalskim prasa polska bez względu na kierunki i obozy zamieściła prawie jednomyślne głosy, popierające zasadniczo słuszne żądania sfer wojskowych i domagające się rozstrzygnięcia sporu z punktu widzenia dobra całego państwa i przyszłości naszej młodej armii. Do artykułu naszego z dn. 26 b. m. „Nie wolno oszczędzać na armii“, dołączamy poniższy szereg uwag, nadmieniając przy tej sposobności, że podany we wspomnianym artykule wymiar poborów oficerskich odnosi się wyłącznie do Warszawy, podczas gdy w innych miastach pobory te są daleko niższe od 25.480 mk. dla nieżonatego podporucznika, do 46.358 mk. dla pułkownika (w t. zw. II. klasie płac, przeciętnej dla obszarów Polski).

W obecnym sporze o należyte uposażenie oficerów nawet najwięksi wielbiciele ministra Michalskiego, jak też najwięksi przeciwnicy ministra Sosnkowskiego zgodnie opowiadają się po stronie Ministra Spraw Wojskowych. Prasa stołeczna zarówno jak prowincyonalna bije na alarm wobec faktów, które dotąd nie były społeczeństwu bliżej znane, a których ujawnienie staje się koniecznością. 4000 oficerów z pośród zakwalifikowanych do służby wojskowej, prosi o zwolnienie z wojska. Wszelki dopływ do wojska ustał. Na 300 miejsc w szkole podchorążych zgłosiło się 30 kandydatów.

Przyczyny są aż nadto znane. Służba wojskowa daje znacznie mniej widoków na przyszłość od wszelkiej innej służby państwowej. Pozbawia ona wolności osobistej, przynosi wiele przymusów, noszenie munduru powoduje szereg kosztownych wydatków, niemożność zagospodarowania się na miejscu sprawia, że w obecnych warunkach zaspokojenie najminimalniejszych potrzeb oficera jest kosztowniejsze od zaspokojenia takich samych potrzeb urzędnika.

Państwo, które chce dobierać sobie korpus oficerski, musi tę sprawę rozstrzygnąć w ten sposób, że oficerowie będą odpowiednio uposażeni.

Jeżeli uwzględnimy fakt, że państwo nasze obecnie nie stać na odpowiednie wyposażenie wszystkich urzędników i zezwolimy na to, że urzędnicy nadal będą łatali swój budżet za pomocą ubocznych zajęć, to odrębna sytuacya korpusu oficerskiego staje się jeszcze bardziej oczywistą. Jest jasnem, że jeżeli komu pobory wystarczyć nie mogą, a majątku osobistego nie posiada, ma dwie drogi do wyboru: dymisyę lub nadużycia.

Zastanówmy się teraz, jak wygląda sprawa ta w oświetleniu cyfrowem. Preliminowany przez p. ministra skarbu budżet na rok 1922 przewiduje sumę ogólnych wydatków państwa okrągło 591 miliardów, z tego wydatki na wojsko wynoszą okoł 153 miliardów, dokładnie 25.83%.

Odliczywszy od tej sumy 10 i pół miliardów preliminowanych w dochodach, oraz drugie 10 i pół miliardów na rezerwę zaopatrzenia (mundury na wypadek mobilizacyi i t. d.), oraz 30.7 miliardów na cele inwestycyjne, wydatki normalne na utrzymanie wojska wynoszą 100 miliardów 885 milionów, t. j. 17.05% wszystkich wydatków państwa. Już sama rubryka 10 i pół miliardów na cele rezerwy zaopatrzenia napawa nas poważną obawą o stan naszego pogotowia mobilizacyjnego. Jeszcze poważniejsze troski nasuwają cyfry budżetu normalnego. Wydatki na pobory, wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie i leczenie armii 70%, reszta pochłania zaledwie 30%, w tem wyszkolenie 0.5%.

Zestawiając stosunek wydatków na pobory ze stosunkiem wydatków na wyżywienie w ramach ogólnych wydatków na wojsko, otrzymamy: Utrzymanie armii (bez rezerwy zaopatrzenia wynosi 122 miliardy, z tego koszta poborów wynoszą 21 miliardów, t. j. 17.6%, podczas gdy koszta zaprowiantowania armii wynoszą 41.8 miliardów, t. j. 34.4%.

Widzimy, że państwo do kosztów wyżywienia dopłaca wojsku gotówką połowę kosztów wyżywienia.

Zobaczmy, jak sprawa wygląda w armii francuskiej. Koszta poborów wynoszą tam 40% wojskowego budżetu normalnego, koszta wyżywienia 13%, czyli że Francya dopłaca swemu wojsku gotówką trzy razy tyle, niż kosztuje ją wyżywienie.

Jeżeli teraz porównamy owe 21 miliardów, wypłacanych na pobory i zestawimy je z temi pozycyami w budżecie, jak np. deficyt kolejowy i szereg innych pozycyi, które dawno powinny zniknąć wogóle, wskażemy p. Ministrowi Michalskiemu drogę, gdzie może powetować zachwianą równowagę budżetu.

Zaproponowana przez p. Michalskiego podwyżka, polegająca głównie na stałym ekwiwalencie za zniesienie deputatu, upośledzała oficerów żonatych, po drugie w razie najbliższej zwyżki stawiałaby oficerów w położeniu wprost katastrofalnem.

Minister skarbu nie wyczuł tym razem, że zastosowany system oszczędnościowy nie spotka aprobaty społeczeństwa, gdyż w ten sposób skarbowi wydatków nie umniejszy, a wywołał dyskusyę publiczną nad sprawą, o której w obliczu toczącej się konferencyi genueńskiej lepiej było nie mówić. Wrogowie, których nam nie brak, będą usiłowali zdrowy jednolity front samoobrony społeczeństwa przed roztrwonieniem takiego kapitału, jakim jest nasz korpus oficerski, wyzyskać jako dowód naszego „militaryzmu“.

Obecnie pozostaje już jedno: zakończyć sprawę jak najprędzej w myśl ustawy sejmowej z dn. 23 III. 1922, która mówi wyraźnie i niedwuznacznie, że „oficerowie mają być tak uposażeni, aby mogli bez troski o byt codzienny pełnić sumiennie obowiązki swego zawodu, wyłącznie mu się poświęcając“, oraz uchwały Sejmu z dnia 23. III. wzywającej Rząd do przedłożenia w najkrótszym czasie ustawy o uposażeniu oficerów. **St.**

W sprawie restauracyi kościoła OO. Redemptorystów.

(Z listów do Redakcyi).

Zwiedzając Kraków po kilkuletniej w nim nieobecności, zaszedłem zobaczyć kościół OO. Redemptorystów w Podgórzu, piękną romańsko-gotycką, w nowszych czasach wzniesioną świątynię. Należy ona do tych dzieł budownictwa, które dobrze świadczą o zdolnościach i wykształceniu architekty i o kulturze miasta. Wielkich rozmiarów świątynia zbudowana jest w sposób charakterystyczny dla budownictwa w Polsce, z kamienia i cegły, przyczem dobry smak architekty kazał mu pozostawić wątek budowy w częściach konstrukcyjnych w stanie naturalnym, a więc w nietynkowanej cegle i w czystym kamieniu. Podkreślił w ten sposób linie architektoniczne budowy i otrzymał miły dla oka zespół naturalnych barw. Jest bowiem zasadą w architekturze (w czasach rozkwitu sztuki w całej pełni stosowaną, a tylko w czasach upadku zapoznawaną), że piękno musi iść w parze z prawdą, a więc kamień ma pozostać kamieniem, cegła cegłą, drewno drewnem itd. każdy materyał sobą, bez udawania i łudzenia oczu, że jest czem innem. Wyjątkowo cegła, jako najmniej szlachetny wątek budowy, może być tynkowana, a tynk może być pomalowany, ale żaden kamień ociosany, a zwłaszcza artystycznie obrobiony, nie może być pokryty warstwą wapna lub farby.

W kościele OO. Redemptorystów zastałem ustawione rusztowania i rozpoczęte „upiększanie“ wnętrza w sposób zaprawdę zdumiewający. Oto murarze sciosują laskowania ślepych okien w nawie głównej, zarzucają tynkiem części pozostawione umyślnie przez architektę w naturalnej szacie ceglanej, psują architektoniczne linie budowy, zdaje się dla zrobienia większych gładkich płaszczyzn pod jakieś malowidła, czy coś podobnego. Inni oblepiają kolumny kościoła, wykonane z pięknego litego kamienia, stiukiem barwnym, pragnąc widocznie po wypolerowaniu tegoż, wywołać złudzenie, iż są marmurowe. Stiuk nie chce się trzymać gładkich kolumn, pęka i łuszczy się, zachodzi obawa, że nastąpi obciosywanie i dziurawienie kolumn, aby na chropowatej powierzchni lepiej się trzymała stiukowa lepianka.

Wygląda to wszystko tak, jakoby komuś nie dały spać stiuki i mozaiki w kościele Serca P. Jezusa na Wesołej i postanowił taksamo wnętrze kościoła ozdobić. Ale niechże projektodawca zechce zauważyć, że tam stiuki i mozaiki nie są dodatkiem do architektury, ale są z nią ściśle od początku związane, że co jest stosowne w stylu modernistycznym, to nie odpowiada stylowi romańsko-gotyckiemu. A nadto, niechże zobaczy, że na Wesołej, żaden kamień nie jest pomalowany, tem mniej obłożony stiukiem, ale pomimo bardzo bogatej, nawet jaskrawej polichromii, wszystkie kamienie świecą nienaruszoną naturalną białością. Niechże się przypatrzy niedawno umiejętnie odnowionemu wnętrzu Katedry na Wawelu, gdzie wydobyto na widok wątek murów, cegłę i kamień, pokryte w czasie upadku architektury, wapnem. Tam w ślepych oknach przywrócono sciosane laskowania (o ile się dało ze względu na odkryte starożytne malowidła), a on je w kościele na Podgórzu sciosuje.

Przykładów w samym tylko Krakowie, jak należy odnawiać dzieła architektoniczne jest większa ilość, ludzi znających się na rzeczy nie brak, dlatego dziwnem się wydaje, że OO. Redemptoryści nie uważali za stosowne zasięgnąć przed rozpoczęciem roboty fachowej porady. Nie pozostaje więc nic innego, celem ochrony stylowej świątyni, jak podać fakt do publicznej wiadomości, aby czynniki do tego powołane wglądnęły w tą sprawę. Sądzę, że OO. Redemptoryści nie będą mieć żalu do mnie za to, że sobie oszczędzą niepotrzebnych kosztów, a fundusze użyją na coś pożytecznego.

Jan Piętka.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI.

Z Kuratoryum okręgu szkolnego krakowskiego donoszą, że ustny egzamin dojrzałości w obrębie tegoż Kuratoryum w terminie letnim odbędzie się: Biała 10 czerwca, Bochnia 10 czerwca, Brzesko 7 czerwca, Chrzanów 12 czerwca, Dębica 12 czerwca, Gorlice 16 czerwca, Jasło 6 czerwca, Kraków I — 26 maja, II — 31 maja, III — 7 czerwca, V — 22 maja, VI — 17 maja, VII — 7 czerwca, VIII — 6 czerwca (I szkoła realna), IX — 12 czerwca (II szkoła realna), Kraków państw. żeń. — 20 maja, pryw. Urszulanek 16 czerwca (gimnazyum), pryw. im. Jaworskiego 20 czerwca, pryw. I żeńskie 29 maja, pryw. II żeńskie (Jadwigi) 16 czerwca, pryw. im. Kaplińskiej 12 czerwca (gimnazyum i liceum), Mielec 8 czerwca, Myślenice 2 czerwca, Nowy Sącz I — 18 maja, Nowy Sącz II — 18 maja, Nowy Sącz (pryw.) żeń. 23 maja, Nowy Targ 20 czerwca, Tarnów I — 26 maja, Tarnów II — 30 maja, Tarnów III — 29 maja (szkoła realna), Tarnów pryw. Ursz. 26 maja (gimnazyum), Tarnów pryw. Urszul. 29 maja (liceum), Tarnów pryw. gimnazyum żeń. 22 maja, Wadowice 7 czerwca, Wieliczka 6 czerwca, Zakopane 26 czerwca, Żywiec 14 czerwca.

W seminaryach nauczycielskich państwowych: Biała (m) 16 czerwca, Kęty (ż) 12 czerwca, Kraków (m) 12 czerwca, Kraków (ż) 28 maja, Kraków (Kursy nauczyc.) 26 czerwca, Stary Sącz (m) 22 czerwca, Tarnów (m) 6 czerwca.

W seminaryach nauczycielskich prywatnych żeńskich: Bochnia 16 czerwca, Kraków im. F. Preisendanza 16 czerwca, Kraków S. Münnichowej 21 czerwca, Kraków św. Rodziny 16 czerwca, Mielec 12 czerwca, Nowy Sącz 12 czerwca, Tarnów 12 czerwca, Wieliczka 19 czerwca.

KRONIKA.

ROBOTA KOMUNISTYCZNA W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH.

Komuniści coraz energiczniej zabierają się do pracy około opanowania robotniczych Związków zawodowych. O planach roboty świadczą wyniki rewizyi, dokonanych ostatnimi dniami przez organa bezpieczeństwa w Warszawie. I tak, rewizya, przeprowadzona w „Żydowskim Związku zawodowym robotników przemysłu włókniczego“, ujawniła większą liczbę odezw komunistycznych, drukowanych w żargonie. A dalej rewizya w „Żydowskim Związku zawodowym robotników przemysłu skórzanego w Polsce“ wykryła różne odezwy i „bibułę“ komunistyczną w znaczniejszej liczbie egzemplarzy. Wobec takiego rezultatu, lokal Związku opieczętowano. Z zabranych papierów przekonano się, że zarząd Związku czynił gorliwe przygotowania do wzięcia udziału w manifestacyach z racyi 1 maja, pod sztandarem bolszewickim. W ostatnich czasach Związek stał się komunistycznem gniazdem.

ZNOWU BAJKI ŻYDOWSKIE O „POGROMACH“.

Syonistyczny „Nowy Dziennik“ znów fabrykuje pogromy, rozpisując się szeroko o wykroczeniach na dworcu w Nisku. Ponieważ dworzec ten, jak zwykle w małych miasteczkach, przepełniali żydzi, więc naturalnie oni padli ofiarą wybryków pijanych rekrutów. Organ syonistyczny usiłuje jednak przedstawić ten fakt jako zaburzenia zwrócone specyalnie przeciw żydom. Musimy mu więc zwrócić uwagę, że wybryki nowozaciężnych rekrutów wszędzie się zdarzają i nie dawniej, jak przed kilku dniami, oszołomieni wódką rekruci zdemolowali dworzec w Warszawie, przyczem pobito ciężko kilka osób bynajmniej nie żydów. Ale prasa żydowska korzysta z każdej okazyi, aby narobić wrzasku o „pogromach“. Jest to jednak stary kawał, na którym już się poznała i zagranica.

WALKA Z DROŻYZNĄ.

W ubiegłą niedzielę toczyła się we Lwowie konferencya między ministrem skarbu Michalskim, wiceprez. m. Krakowa Dr Bobrowskim, wiceprez. m. Lwowa Schleicherem i posłem Diamandem, w sprawie zwalczania drożyzny. Minister proponował wiceprez. Dr Bobrowskiemu objęcie stanowiska nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny, na co się jednak wiceprezes nie zgodził i podał wniosek utworzenia kilkuosobowego komisaryatu. Myśl tę min. Michalski zaakceptował.

W zwalczaniu drożyzny główny nacisk położony ma być na stronę gospodarczą przez udzielanie gminom i kooperatywom wielkich kredytów, ułatwień cłowych, taryfowych i t. d. Obecnie odbywają się w Warszawie dalsze konferencye nad szczegółowem ustaleniem kompetencyi komisaryatu i jego składem.

KONKURS POETYCKI T. S. L.

Zarząd Główny T. S. L. ogłosił w swoim czasie konkurs na wiersz okolicznościowy na uroczystość Konstytucyi 3 Maja. Na konkurs ten wpłynęło 47 utworów, z których 14 nie odpowiada warunkom konkursu. Z pozostałych 33 utworów — sąd konkursowy, złożony z pp.: prof. Ignacego Chrzanowskiego, Karola Rostworowskiego (autora „Strasznych dzieci“) i dyr. Dra A. Mikulskiego — przyznał nagrodę konkursową utworowi p. t. „Przysięgał blady król“ (godło „Blady król“). Nadto sąd konkursowy wyróżnił utwory, opatrzone godłem: „Ex praeterito spes in futurum“ (autor Kazimierz Bukowski ze Lwowa) i godłem „Król Duch“ (autorka: Marya Czeska-Mączyńska z Żywca). Zarząd G. T. S. L. uprasza autora nagrodzonego wiersza (godło: „Blady Król“) o zgłoszenie się w biurze T. S. L. (św. Anny 5), lub u Dra Ant. Mikulskiego (Straszewskiego 22), celem ujawnienia nazwiska i porozumienia się w sprawie druku wiersza.

Kraków, 29 kwietnia.

TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ wydało w 1921 r. na cele szkolnictwa polskiego na kresach 34,958.089 Mkp. 47 fen. Jako zasiłki na organizacyę pracy oświatowej wydał Zarząd Główny kwotę 6,437.542 Mkp. Nadto udzielił Zarząd Główny czytelniom darów w formie książek na kwotę 82.368 Mkp.

W SPRAWIE URZĄDZANIA WYCIECZEK DO KRAKOWA. Z inicyatywy prezydyum miasta, odbyło się dnia 26 b. m. w sali konferencyjnej Magistratu krak. posiedzenie reprezentantów władz i instytucyi kulturalno-oświatowych w sprawie przyjmowania wycieczek, przybywających do Krakowa. Aby akcyę tę unormować, uchwalono zajmować się tylko temi wycieczkami, które najmniej na 10 dni naprzód zgłoszą z Zarządzie T. S. L. (sekcya wycieczkowa), ul. św. Anny 5, dzień przyjazdu i ilość członków i otrzymują odwrotne zawiadomienie o przygotowaniu kwater i posiłków. Władze wojskowe, pojmując znaczenie wycieczek, jako środka do narodowego uświadamia szerokich mas najmłodszych obywateli Rzeczypospolitej, przyszły komitetowi z wydatną pomocą przez udzielenie łóżek i pościeli.

W PODRÓŻY NAOKOŁO ŚWIATA. Wczoraj do biura wiceprez. miasta Rollego przybył w towarzystwie tłumacza p. inż. Percy T. B. Hudson, Anglik, odbywający podróż naokoło świata. P. Hudson wyraził wiceprezydentowi podziw dla wspaniałości Krakowa. P. Hudson, przebywający stale od 10-go roku życia w Australii, a mianowicie w mieście Oakleich, w stanie Victoria, jest zawołanym podróżnikiem i dotychczas zwiedził już całą Australię, Amerykę, Afrykę, Azyę i część Europy. Obecnie odbywając podróż naokoło świata, jest w drodze od ośmiu miesięcy, posługując się językiem esperanto. Bezpośrednio przed przyjazdem do Krakowa, bawił we Lwowie przez trzy dni, dzisiaj wyjeżdża do Zakopanego, następnie do Warszawy, poczem przez Niemcy, Francyę do Londynu. Koszta podróży oblicza p. Hudson przeciętnie na 2 i pół funta szterlingów dziennie (ponad 40.000 Mkp.)

Z „ODRODZENIA“. W sobotę d. 29 b. m. odbędzie się o godz. 7.30 w lokalu „Odrodzenia“ odczyt ks. kan. Dra Koszonkiewicza p. t. „Dzisiejszy ruch liturgiczny“. Goście mile widziani.

PORANEK MICKIEWICZOWSKI urządzają uczniowie gimnazyum św. Jacka w sali „Sokoła“, w niedzielę 30 b. m. o godz 10 i pół rano. Celem „Poranku“ jest uczczenie setnej rocznicy ukazania się pierwszego tomu poezyj Mickiewicza. Na program składają się: muzyka, deklamacye, śpiewy wykonane przez uczniów, oraz odczyt prof. Pochmarskiego.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj o godz. 6 wieczorem zawezwano Pogotowie ratunkowe w okolicę Skał Panieńskich, gdzie jakiś mężczyzna w wieku około 30 lat, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w okolicę serca. Lekarz zastał już tylko martwe zwłoki denata. Ciało samobójcy odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. We czwartek późnym wieczorem 21-letni Adam Kulesza z Kiesmarku, bez zajęcia, usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się na drzewie plantacyjnem koło budynku straży pożarnej. Spostrzegł to policyant i przy pomocy przechodniów odciął wiszącego Kuleszę, który wkrótce przyszedł do siebie. Desperat podał, że powodem rozpaczliwego kroku był brak zajęcia i środków do życia.

POD ZARZUTEM OSZUSTWA na szkodę Lazara Klugmana i Arona Finkera, aresztowała policya rzekomego Dra Józefa Rosenthala, lat 39. Osobnik ten wyłudził od wyżej wymienionych 25.000 Mk., namawiając ich do przystąpienia do spółki wywozu 20 wagonów jaj do Berlina. Kwotę tę dali mu wspólnicy na pokrycie kosztów uzyskania zezwolenia wywozu w Ministerstwie handlu w Warszawie.

WŁAMANIA. Onegdaj w nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się na strych domu przy ul. Grodzkiej 60 i skradli bieliznę, wartości 114.000 marek, na szkodę p. Karoliny Busch, a na szkodę p. M. Fischer bieliznę, wartości 40.000 Mk.

KARY NA LICHWIARZY. Urząd walki z lichwą w Krakowie skazał: za pobieranie nadmiernych cen za mięso i wędliny Moritza Kühnreicha na grzywnę 15,000 Mk. lub 15 dni aresztu, Karola Polaka na grzywnę 5000 Mk. lub 5 dni aresztu, Szcz. Wajdę na 25.000 Mk. lub 25 dni aresztu, A. Wójcickiego na 15.000 Mk. lub 15 dni aresztu, J. Pachla na 15.000 Mk. lub 15 dni aresztu, Wł. Zielińskiego na 5000 Mk. lub 5 aresztu, Ant. Seweryna na 25.000 Mk. lub 30 dni aresztu, St. Dobrzańskiego na 30.000 Mk. lub 30 dni aresztu. Ant. Wydrychowę na 10.000 Mk. lub 5 dni aresztu i Zyg. Lewingera za pasek bydłem na 100.000 Mk. lub 30 dni aresztu; za lichwę pieczywem skazano. Maryę Sikorową i St. Makowską, każdą na grzywnę 10.000 Mk. lub 20 dni aresztu; za lichwę napojami skazany został Błażej Pytel, restaurator, na grzywnę 10.000 Mk. lub 5 dni aresztu; wreszcie M. Szpakowska za lichwę mieszkaniową skazaną została na grzywnę 20.000 Mk. lub 20 dni aresztu.

Z Polski i ze świata.

AKADEMIA KU CZCI MICKIEWICZA W POZNANIU. Z Poznania donoszą: Mająca się tu odbyć staraniem tutejszego Koła polonistów w dniu 3 maja akademia ku czci Adama Mickiewicza, będzie wspaniałą manifestacyą dla wieszcza i jego czcigodnego syna, Władysława, który przybędzie do Poznania, by wziąć udział w tej uroczystości. Program akademii obejmuje, między innemi, przemówienia rektora uniwersytetu poznańskiego Święcickiego i Władysława Mickiewicza, odczyt prof. Grabowskiego, oraz część muzyczną. Władysław Mickiewicz przybędzie do Poznania w nocy z poniedziałku na wtorek. Na dworcu w Poznaniu powita gościa komitet obchodu Mickiewiczowskiego z profesorem Grabowskim na czele.

MIECZYSŁAW FRAENKEL, który przybył do Lwowa na kilka gościnnych występów, ofiarował cały dochód ze swego pierwszego występu w „Grubych rybach“ na Syndykat dziennikarzy lwowskich. Dyrekcya teatru wyraziła gotowość złożenia takiej samej sumy, jak Fränkel, na ten sam cel.

ZNISZCZENIE MOSTU KOLEJOWEGO. Most kolejowy nad Świcą między Bolechowem a Doliną runął onegdajszej nocy do rzeki, wskutek czego został przerwany ruch kolejowy na linii Stryj—Bolechów. Śledztwo ustaliło, że ma się tu do czynienia z akcyą elementów wrogich państwu. Policya wykryła podłożone naboje ekrazytowe. Pięciu sprawców zamachu już aresztowano.

CO BĘDZIE Z SOBOREM NA PLACU SASKIM W WARSZAWIE? Niedawno toczyła się w prasie warszawskiej gorąca polemika, co zrobić z Soborem prawosławnym na Placu Saskim, tą wstrętną pamiątką moskiewskich rządów. Zwyciężył wzgląd realny, że nie należy burzyć tak bądź co bądź kosztownej budowli. Sobór, zamieniony na kościół garnizonowy, miał być w przyszłości tylko przebudowany.

Na szczęście, może przypadek szczęśliwiej rozstrzygnie tę sprawę. Jak donoszą pisma warszawskie, z powodu ogołocenia dachów Soboru z blachy miedzianej przez Niemców, skutkiem przeciekania deszczu do sklepień, powstały takie uszkodzenia, że zachodzi obawa zawalenia się jednej nawy, a może i całej budowli. Specyalna komisya ma dziś, w sobotę, dokonać oględzin i wydać opinię.

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy powitaliby z zadowoleniem, gdyby szczęśliwy los skazał na zagładę tę niezgodną z charakterem polskiej stolicy budowlę i uwolnił od tej ohydy piękny plac Saski.

ZASTRZELENIE DWÓCH POLICYANTÓW W MILANÓWKU. Na stacyi Milanówek pod Warszawą wysiadła we wtorek 25 b. m. około godz. 10 wieczorem niejaka Czesława Suchta i zwróciła się do dwóch policyantów, idących w tak zwany obchód, z prośbą o wskazanie jej drogi do jakiejś wsi. Policyanci oświadczyli, że właśnie tam idą i towarzyszyli jej. Nagle, w ciemnościach, spostrzegli dwóch mężczyzn, jakby skradających się. Zatrzymali ich i zażądali legitymacyi. Nieznajomi sięgnęli do kieszeni niby po papiery, wyciągnęli jednak rewolwery i zastrzelili policyantów, a potem zbiegli. Suchtównę aresztowano, zachodzi bowiem podejrzenie, że była z zabójcami w zmowie.

UJĘCIE BANDYTÓW W MIECHOWSKIEM. W dniu 22 b. m. policya w miechowskiem przy udziale wywiadowców Drożnego i Lizonia zorganizowała obławę na trzech hersztów bandy, grasującej od roku 1919. W czasie pościgu dwóch z nich, Krupa i Jarosz, zostali zabici pod wsią Głupczów. Za trzecim zaś, Szabinem, poszukiwania w toku.

JEAN FINOT, publicysta francuski, którego nazwisko brzmiało właściwie: Jan Finkelhaus, zmarł onegdaj w Paryżu. Ćwierć wieku temu przeniósł się on z Warszawy, gdzie był adwokatem, do Paryża. Tam poświęcił się publicystyce, wydając przegląd „Revue des revues“, którego tytuł zamienił później na „Revue“. Pismo to, niezmiernie ruchliwie redagowane, wyrobiła mu wybitne stanowisko wśród publicyki francuskiej. Oprócz tego, Finot-Finkelhaus prowadził w Paryżu dom otwarty, a w jego salonie gromadziło się wiele najwybitniejszych osobistości ze świata politycznego, dyplomatycznego i dziennikarskiego. Był on gorliwym zwolennikiem zbliżenia się angielsko-francuskiego, które propagował w szeregu doskonale pisanych artykułów.

Pomimo, że z krajem zerwał, podawał Finot-Finkelhaus w „Revue“ systematyczny i sympatyą zabarwiony przegląd życia politycznego na ziemiach polskich i bieżącej literatury polskiej.

Judaica.

ZJAZD „BUNDU“. Bundowski organ warszawski „Folkszaitung“ (13) wtajemnicza nas trochę w ostatnią fazę „roboty“ Bundu, opisując jego zjazd w Polsce, bez podania bliższego adresu, ani daty. Na wstępie ogłoszono, że zjazd „wita“ Rosyę sowiecką (w Polsce). W rezolucyi zaznaczono, że „działalność rewolucyjna partyi była chwiejną w urzeczywistnieniu swej linii zasadniczej“. Dalej przyjęto rezolucyę, że „Kongres słusznie ocenił sytuacyę międzynarodową i wyznaczył odpowiednią taktykę dla rewolucyjnych partyi w chwili obecnej“. Sprawozdawca komitetu centralnego Bundu narzekał na „represye“ ze strony rządu polskiego. A przecież bardzo to chyba słabe „represye“, skoro Bund w Polsce działa niemal jawnie i wydaje również jawnie swoją żargonówkę, w której ogłasza sprawozdania z rewolucyjnej działalności Bundu. Niechby jaki „kontrrewolucyonista“ spróbował wydawać pismo w Rosyi!

FABRYKA FAŁSZYWYCH DOKUMENTÓW DLA ŻYDÓW. Tajemnica, w jaki sposób tylu obcych żydów przebywa w Polsce jako jej obywatele, powoli się wyjaśnia. Niedawno przyłapano na fałszowaniu dokumentów osobistych rabina, obecnie znowu aresztowano we Lwo-

wie adwokata Kormesa, który specyalnie zajmował się fabrykowaniem fałszywych dokumentów dla żydów. Pobierał on za tę „przysługę" od uciekinierów z Rosyi po 20.000 Mk. Kormes ma podobno filię swego „zakładu" w Przemyślu. A wieluż takich Kormesów pracuje w Polsce?

Zawiadomienia i komunikaty.

KOLONIE I PÓŁKOLONIE. Dnia 27 b. m. odbyło się w Magistracie posiedzenie Krak. Związku kolonii i półkolonii dla dzieci i młodzieży, na którem wybrano delegatem do państw. komisyi dla spraw kolonii Dra Langa, dyr. szpitala św. Ludwika. Nadto wybrano pp.: wiceprez. Rollego, Dra O. Langa, Dra J. Landaua i p. Bobrowską, jako delegatów do wojewódzkiej komisyi dla spraw kolonii.

ZBIÓRKA PUBLICZNA. Magistrat zezwolił Tow. Przyjaciół dzieci w Krakowie na urządzenie zbiórki publicznej przy stolikach, w wozach tramwajowych, oraz za pomocą objazdu automobilem, w niedzielę 30 b. m.

NA KOLONIĘ WAKACYJNĄ uczniów szkół średnich w Porembie Wielkiej złożył w Administracyi naszego pisma dyr. Dr A. Mikulski 2000 marek, jako wkładkę na członka wspierającego Tow. Kolon.

Wiadomości kościelne.

KU CZCI ŚW. STANISŁAWA, Patrona Polski i dyecezyi krakowskiej, odbywać się będzie od 29 kwietnia do 7 maja codziennie w katedrze wawelskiej uroczysta nowenna. Rano o godz. 7 odprawianą będzie msza św. a wieczorem o 6-tej nabożeństwo z wystawieniem N. Sakr. i kazaniem. Ks. biskup Nowak wzywa w gorących słowach wiernych do udziału w nowennie, szczególnie w wieczornem nabożeństwie. Ks. Biskup pisze:

„Skupmy się i otoczmy grób Patrona naszego, Wielkiego Sługi Bożego, św. Stanisława, kapłana i biskupa miejsca tego" — wołam słowy naszego Złotoustego Skargi — „jako pszczoły około swego ula i jako kurczęta pod skrzydła matki swojej: chcąc odnieść od pasterza swego pociechy duchowne, chcąc skusić miodu nauki jego, która nam jeszcze z niego płynąć nie przestaje i zagrzać się modlitwą jego u Boga i smaku do duchownych rzeczy nabyć solą świętych cnót jego", — i wszyscy błagajmy gorąco św. Patrona i Ojca Ojczyzny naszej, aby „użalił się nad narodem swoim, aby w nim fałszywe nauki i niezgody upadły, a pobożność wszelaka i cnota kwitnęła, abyśmy się codzień w pobożności i bojaźni Bożej pomnażali".

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 30 b. m. w kościele św. Piotra o godz. 12 artystka opery p. M. Mściwojewska odśpiewa pieśni Nowowiejskiego, Mercadenta i Wagnera, a orkiestra reprezentacyjna 20 p. p. Ziemi Krakowskiej, pod batutą p. por. Zamorskiego, odegra utwory Moniuszki i Godarda. Przy organach prof. F. Konior.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2413-tą oficerowie i chorążowie 2 pułku wojsk. łączności, Jarosław: 2414-tą polskie dzieci szkolne, Sao Feliciano Rio Grande do Sul Brazil; 2415-tą Tow. Polskie „Postęp", Sao Feliciano Rio Grande do Sul Brazil: 2416-tą Józef Góra, misyonarz w Brazylii i ks. Bolesław Edward Góral, prałat w Milwankee (Ameryka półn.) — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj podniosły dramat Vanzype'a „Siejba", która po tem przedstawieniu nie będzie już grana w tym sezonie. Jutro po południu „Czysty interes", wieczorem „Djabeł i karczmarka" z p. Żmijewską w roli karczmarki. We środę 3 maja, jako w rocznicę wiekopomnej Konstytucyi, uroczyste przedstawienie „Horsztyńskiego", poprzedzone hymnem narodowym i okolicznościową prelekcyą.

Poczynając od dnia 2 maja, przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godz. 7.30 wiecz.

OPERA I OPERETKA. Dziś, w sobotę, wystąpi po raz drugi i ostatni znakomita śpiewaczka, p. Helena Green, w najbardziej melodyjnej operze Verdi'ego „Trubadur", w partyi Azucewy. Partyę Leonory odśpiewa p. Jefimcewa. Hrabią de Luna będzie p. Kniaginin, a partyę Manrika odtworzy p. Stępniowski. Jutro, w niedzielę, wesoła i wspaniała operetka „Gasparone".

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Elma Gistedt, znakomita artystka szwedzka, wystąpi pierwszy raz w teatrze „Nowości" dziś (w sobotę) w operetce Hervego „Nitouche", w roli Dyonizy de Flavigny. Światowej sławy artystka zalicza tę rolę do najlepszych z w swym bogatym repertuarze i wystąpi w tej roli w „Nowościach", oprócz soboty, tylko w poniedziałek, we wtorek i środę.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 29 b. m.: „Siejba".
Niedziela 30 b. m.: Po poł. „Czysty interes", wieczorem „Djabeł i karczmarka".
Poniedziałek 1 maja: „Czysty interes".
Wtorek 2 maja: „Mizantrop" Moliera.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Sobota 29 b. m.: „Trubadur".

Repertuar „Nowości".

Sobota 29 b. m.: „Nitouche" z E. Gistedt.
Niedziela 30 b. m.: Po poł. „Dziewczę z Holandyi", wieczorem „Lola z Ludwinowa".
Poniedziałek 1 maja: „Nitouche" z E. Gistedt.
Wtorek 2 maja: „Nitouche" z E. Gistedt.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o odnowienie przedpłaty na miesiąc maj w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" dołączamy czeki P. K. O.

Nauka, literatura, sztuka.

„WIATR OD MORZA" ŻEROMSKIEGO. W życiu literackiem ewenementem pierwszorzędnym jest wydanie poematu Stefana Żeromskiego „Wiatr od morza" (wydany w Warszawie przez Mortkowicza). Kto czytał jego korespondencye z mazursko-warmijskich terenów plebiscytowych, wydane następnie w zbiorku „Inter arma", kto zna jego pean na cześć Wisły, ten dostrzeże w obu tych publikacyach zaczyny eposu o polskiem morzu i o polskiem Pomorzu. Książka Żeromskiego, imponująca znawstwem dziejów Pomorza, przepychem języka, nabrzmiałym od zwrotów i wyrażeń niesamowitych, barwnością opisów przyrody, morza naszego, całej krainy nadmorskiej, jaskrawem odtworzeniem walki, przenikającej całą ziemię od wieków, a przesyconej zapachem krwi, który dolatuje czytelnika — jest nadto wielkiem dziełem społecznem.

Posiadając szczupły dostęp do morza, zamiast wytężać siły, aby go rozszerzyć, raczej naszą obojętnością zwężamy go. „Wiatr od morza" jest tak osobliwy, tak potężny, iż musi wstrząsnąć duszami do głębi i pociągnąć je ku zagadnieniom naszego bytu i naszej potęgi.

Żeromski jakgdyby odszedł od dawniejszych przyjaciół, a odsunęła go między innymi i kwestya pomorska. W szerokich kołach chodzą gadki o nieotrzymaniu przezeń audyencyi u sfer najwyższych, gdy chciał zwrócić uwagę na zaniedbanie całkowite plebiscytu na Warmii i Mazurach, gdy tamte były nastawione jeno na wschód. W niektórych sferach postępowych w rozmowach prywatnych wyrażano się dość zgryźliwie nawet o książce, której zresztą nie znano; utrzymywano, iż „Żeromski już się przeżył". On zaś tymczasem staje w zenicie swej twórczości. Jego „Wiatr od morza" stanie się elementarzem, na którym pokolenia będą się uczyły dziejów Pomorza, będą się uczyły je kochać, jak myśmy uczyli się kochać Wilno i kresy na „Panu Tadeuszu".

(H. W.)

POLSKA W OBRAZACH FOTOGRAFICZNYCH JANA BUŁHAKA. Wilno MCMXXII. Mamy przed sobą próbny zeszyt wydawnictwa — jedynego w swoim rodzaju tak ze względu na rozmiary, jak i na wykonanie — będącego przedsięwzięciem, któremu równego niema w całej Europie.

W prospekcie doń zapowiada p. Bułhak zbiór przeszło 4000 fotograficznych zdjęć oryginalnych, dokonanych przez siebie na całym obszarze ziem polskich w ciągu lat dziesięciu, a przedstawiających: widoki miast, kościołów, klasztorów, zamków, dworów, zagród wiejskich, typy ludowe, motywy krajobrazowe itd. Dotąd „Polska" składa się już z 7 części, noszących tytuły: Wilno, Kresy, Warszawa, Kraków, Lwów, Lublin i Zamość, które zawierają razem 3.900 obrazów, podzielonych na 63 albumy. Każdy z obrazów — to nie reprodukcya graficzna, lecz fotografia oryginalna, mierząca 12 × 17 centymetrów.

Pod względem wykonania zdjęcia p. Bułhaka są ostatnim wyrazem techniki fotograficznej, a przytem noszą cechy prawdziwego artyzmu z powodu szczęśliwie wybieranego dla nich punktu zdjęcia i oświetlenia. Wiadomo, że nie ma nic banalniejszego nad fotografię z jakiegoś zabytku architektonicznego lub krajobrazu, zdjętą bezmyślnie, z pierwszego lepszego punktu, przy pierwszem lepszem oświetleniu. Ale, gdy zdjęcia dokonuje artysta-fotograf, powstaje wtedy coś, co leży na pograniczu między malarstwem a fotografią, coś, czego nie szpeci owa martwota, jaką zazwyczaj spostrzegamy na zdjęciach rzemieślników-fotografów.

Takim artystą-fotografem jest właśnie p. Bułhak. Przypatrzmy się jego kilku zdjęciom z Krakowa. Jakżeż interesującem jest np. takie zdjęcie fragmentu wnętrza Barbakanu przy bramie Floryańskiej, lub wnętrza kościoła Maryackiego? Inny przykład: ile razy oglądamy Sukiennice, a nie przypatrujemy się szczegółowo owym przepysznym kapitelom na kolumnach, podtrzymujących sklepienie podcieni? Czyni to p. Bułhak i daje nam znakomitą fotografię fragmentu jednego z tych kapiteli. Jeszcze inny: tak oryginalnie wybrany punkt, z którego oglądamy część cudownie pięknego dziedzińca w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, albo osobne zdjęcie, w wybornem oświetleniu, samej głowy Kazimierza W. z jego sarkofagu w Katedrze wawelskiej, wreszcie niesłychanie pomysłowo dokonane zdjęcie ołtarza z trumną św. Stanisława i części wznoszącej się nad nią „confessyi".

Przykładów tych naprawdę artystycznych, wprost malarskich zdjęć, możnaby przytoczyć mnóstwo, a wszystkie świadczą, że monumentalne przedsięwzięcie p. Bułhaka jest zarówno niezmiernie cennym przyczynkiem do historyi naszej kultury, jak i dziełem, dającem wysoce pochlebne świadectwo naszej współczesnej kulturze artystycznej.

J. Trepka.

„TYGODNIK ILUSTROWANY" nr. 17 z 22 kwietnia przynosi m. in. dłuższy poświęcony Jaworzynie artykuł z licznemi zdjęciami tatrzańskich widoków. Łączy się z tą sprawą szereg fałszywych zdjęć czeskich, publikowanych tendencyjnie w pismach czeskich w celach agitacyjnych. W. Hanke zdaje sprawę ze zbiorowej wystawy A. Styki w warszawskiej Zachęcie, witając w nim pierwszego, utalentowanego oryentalistę w sztuce polskiej. M. Frenkiel opowiada z humorem o swych przygodach w czasie zdjęć kinematograficznych do „Chłopów" Reymonta, w których kreował postać Borysa. Dział ilustracyjny daje aktualny materyał z Genui, z uroczystości wileńskich w Lublinie oraz z powrotu pomnika ks. Józefa do Warszawy.

Listy gdańskie.

Gdańsk, 26 kwietnia.

(Pruski pochód. — Zamach na konwencyę polsko-gdańską).

W ubiegłą niedzielę przeciągał w południe ulicami Oliwy pochód młodzieży, w którym brał również udział oddział policyi wolnego miasta. Pochód ów otwierał chorąży ze sztandarem wyobrażającym czarnego orła pruskiego. Ta patryotyczna manifestacya pruskich uczuć podobno miała pozostawać w związku z radością tutejszej niemieckiej prasy z powodu przyjścia do skutku układu niemiecko-sowieckiego w Rapallo.

Od czasu odłączenia Gdańska od Rzeszy niemieckiej przeszło wiele nieruchomości na terytoryum wolnego miasta w drodze kupna na własność polskich obywateli, co wprawia w prawdziwą wściekłość tutejszą hakatystyczną prasę i sfery nacyonalistyczne. Obecnie rozważa gdański senat na tajnych posiedzeniach sprawę wydania specyalnego dekretu w drodze administracyjnej i z zupełnem pominięciem sejmu co do ograniczenia przechodzenia nieruchomości na terytoryum wolnego miasta w ręce obywateli niegdańskich. Każdorazowe przewłaszczenie własności będzie wymagało specyalnego poprzedniego zezwolenia senatu gdańskiego. Ostrze projektowanego dekretu skierowanem jest wyłącznie przeciwko polskim obywatelom. Ponieważ akcya ta gdańskiego senatu sprzeciwia się jaskrawo postanowieniom traktatu wersalskiego i konwencyi polsko-gdańskiej, będzie rzeczą naszego rządu zaprotestować jaknajenergiczniej przeciwko temu bezczelnemu zamachowi na nasze prawa przez hakatystyczny senat gdański.

W. P.

Rezultaty konferencyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisye konferencyi genueńskiej dobiegają końca, ale końca konferencyi nie widać. Komisye finansowa i komunikacyjna przyjęły już tekst swoich rezolucyi. Komisya ekonomiczna uchwali je za kilka dni. Jest to pierwszy rezultat konferencyi, drugim ma być układ z Rosyą. Mówiło się dawniej o ultimatum pod adresem Sowietów, atoli koła angielskie odnosiły się do niego niechętnie, a ostatnio przedstawiciele państw neutralnych interweniowali u Lloyd George'a i de Facty przeciwko metodzie ultimatum. Trzecim wynikiem ma być pakt gwarancyjny. Projekt Lloyd George'a jest niewystarczający i dlatego Benesz wysunął w imieniu małej ententy i Polski własny projekt, jednakże Lloyd George, który wszędzie węszy rękę Francyi, odnosi się do niego nieprzychylnie. W kołach konferencyi przypuszczają, że Lloyd George wysunie sprawę wschodnich granic Polski w związku z aprobowaniem paktu. Jeżeli się uwzględni to, co Lloyd George oświadczył min. Skirmuntowi, to wysunięcia tego nie należałoby się obawiać. Wszystkie cztery państwa sojusznicze są już w posiadaniu ostatniej noty naszej.

Ostatnie przemówienie Lloyd George'a wywołało zapał wśród Niemców. Rathenau w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że Lloyd George nigdy przedtem na takie wyżyny się nie wzniósł. W parę godzin potem Wirth pił z Cziczerinem na cześć układu niemiecko-rosyjskiego.

Przerwa obrad konferencyi.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allg. Zeitung" donosi via Berlin z Paryża: Tutejsze wydanie „New York Heraldą" i „Journal'a" podają zgodnie z Genui, że zanosi się na przerwanie obrad konferencyi genueńskiej w związku z obradami Rady najwyższej, które toczyłyby się w jednej z miejscowości na Rivierze. Byłoby to ustępstwem Lloyd George'a na rzecz Poincarego. W Genui obradowałaby tylko komisya gospodarcza.

W sprawie odroczenia konferencyi.

Genua. (A. W.) Wiadomość o projekcie Lloyd George'a, zaproszenia na posiedzenie Rady najwyższej naczelników rządów wszystkich państw, zainteresowanych w sprawie reparacyi i przeprowadzeniu traktatu wersalskiego, wywołała wśród tutejszych delegacyi zagranicznych silne wrażenie. Ogólnie twierdzą, iż jedynem rozwiązaniem byłoby odroczenie konferencyi genueńskiej conajmniej na sześć miesięcy. W tym czasie należałoby doprowadzić politykę koaliantów do porozumienia, tem bardziej, iż szereg zagadnień nie został jeszcze dostatecznie przestudyowany.

Instrukcye Poincarego.

Genua. (A. W.) Instrukcye, których udzielił Poincare Barthou odnośnie do uznania rządu sowietów, zaznaczają, że uchwały, powzięte w Bouogne i memoryał premiera francuskiego mają być w tym wypadku miarodajnemi. Sprawa ta nie może być poruszoną na konferencyi. Co do rosyjskich długów przedwojennych, to żąda Poincare gwarancyi, zamiast przyrzeczeń.

POINCARE GODZI SIĘ NA PROJEKT L. GEORGE'A.

Berlin. (A. W.) Genueński korespondent „Acht Uhr Abendblatt" dowiaduje się z francuskiego źródła, że Poincare nie jest przeciwny projektowi Lloyd George'a zwołania państw, które podpisały traktat wersalski, w celu omówienia spraw reparacyjnych, jednak nie zgodzi się on na to, aby zebranie odbyło się w Genui. Poincare weźmie prawdopodobnie osobiście udział w przyszłych posiedzeniach konferencyi.

WSTRZYMANIE URLOPÓW ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH.

Londyn. (A. W.) „Daily Express" dowiaduje się, że żołnierze francuscy, bawiący na urlopie za granicą, otrzymali rozkaz natychmiastowego powrotu do swoich pułków we Francyi, albo też do pułków, stacyonowanych w obszarze nadreńskim.

Francya za utrzymaniem jedności ententy

Paryż. (A. W.) „Temps" ogłasza dłuższy, widocznie inspirowany, artykuł, w którym stara się udowodnić, że mowę Poincarego źle zrozumiała część opinii angielskiej i francuskiej, mianowicie co do jego wypowiedzenia się o możliwości przymusowych zarządzeń przeciw Niemcom. Pismo zwraca się przeciwko oficyalnej angielskiej prasie, która oświadczenie Poincarego uważa za ostatnią decyzyę Francyi. „Temps" tak samo, jak i Agencya Havasa, powołuje się na par. 17 i 18 traktatu wersalskiego. Rząd francuski życzy sobie, aby na wypadek poważnych zajść jedność sprzymierzonych została nadal zachowaną i aby koalicya działała wspólnie. Gdyby Francya musiała wystąpić na własną rękę, to przedtem uczyni wszystko, co możliwe, by sprzymierzeńców nakłonić do współudziału.

Obrona traktatów pokojowych.

Berlin. (A. W.) „Lokal Anzeiger" donosi z Genui, że prawdopodobnie przyjdzie do skutku kompromis między Anglią a Włochami w sprawie ogólnego paktu pokojowego. Lloyd George zgadza się na projekt włoski, któryto proponuje, między innymi, zastosowanie środków przymusowych, t. zw. sankcyi, w razie złośliwego naruszenia postanowień traktatów pokojowych. Ani w angielskim, ani we włoskim projekcie międzynarodowego paktu pokojowego niema podanego terminu co do długości trwania powyższego paktu.

MAŁA ENTENTA MIĘDZY MŁOTEM A KOWADŁEM.

Paryż. P. A. T. (Telegraphen Comp.) Współpracownik „Tempsa" starał się uzyskać od przedstawicieli małej ententy, odpowiedź na pytanie, jakie stanowisko zajęłaby mała ententa w razie zerwania „entente cordiale" między Francyą a Anglią. Minister Benesz odpowiedział: „Błagamy rząd francuski, by nas nie zmuszał do wyboru między Francyą a Anglią".

NIE BYŁO PROTESTU PAŃSTW NEUTRAL.

Genua. P. A. T. W związku z możliwością sformułowania przez rzeczoznawców ultimatum mającego być wystosowanem do Rosyan, rozeszła się pogłoska o rzekomym proteście państw neutralnych. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi dziennika „Lavoro", przedstawiciel Szwajcaryi, Motta, oświadczył, że nie jest ścisłem twierdzenie o zgłoszeniu u Schanzera jakiegoś protestu. „Zgłosiliśmy się z Brantingem — mówił Motta — jako współpracownicy, chociaż Szwajcarya zniechęcona jest próbami stosunków handlowych z Rosyą z r. 1918, to jednakże skłonną jest do popierania uchwał przychylnych, które zapadają w tej sprawie w czasie rokowań".

DELEGAT PAPIESKI W GENUI.

Genua. P. A. T. (W. B. B.) Jak podają dzienniki, do Genui przybył delegat papieski, msgro Pizzardo, aby omówić sprawę etykiety przy zamierzonej wizycie delegatów sowieckich u Papieża.

Przed zwołaniem Rady Najwyższej.

Warszawa. (Telef. wł.) Biuro Reutera donosi, że pod koniec przyszłego tygodnia przewiduje się zwołanie posiedzenia Rady Najwyższej w Genui dla omówienia stanowiska, które alianci mają zająć w stosunku do Niemiec w sprawie niewykonania przez nich zobowiązań odszkodowawczych. Inicyatywy zwołania Rady Najwyższej podjęły się Włochy. Biuro Reutera dodaje, że zdaniem Anglii, jest niemożliwem, ażeby którekolwiek państwo działało w sprawie niemieckiej na własną rękę.

Paryż. P. A. T. (Havas). Rada ministrów rozpatrywała poruszoną w depeszy Barthou sprawę proponowanego przez L. Georga zwołania Rady najwyższej i zatwierdziła decyzyę Poincarego o możności udziału w Radzie najwyższej w Genui dopiero po powrocie Milleranda. Jeżeli Rada najwyższa miałaby być zwołana wcześniej, wówczas miejscem obrad musiałby być Paryż. Z drugiej strony Rada ministrów nie może rozpatrywać kwestyi podlegających kompetencyi komisyi odszkodowań i musi wyczekiwać, dopóki nie będzie jej znana decyzya tej komisyi w sprawie uchybień niemieckich do 31 maja. Jeżeliby się zgodzono na termin przybycia Poincarego, weźmie on niezawodnie udział w rozpatrywaniu sprawy o stosunku traktatu w Rapallo do innych traktatów, pod warunkiem jednakże, że jedynie ta sprawa będzie przedmiotem obrad.

Różne wiadomości.

Lwów. (A. W.) Dzisiejszy numer „Hromackiego Wiestnika" został skonfiskowany za artykuły o tendencyi wybitnie antypolskiej i antypaństwowej. Charakterystycznym jest fakt, że dziennik ten, organ nacyonalistów ukraińskich, ulega co drugi niemal dzień konfiskacie za artykuły wrogie państwu polskiemu.

Gdańsk. (A. W.) Dnia 10 maja b. r. odpływa do Petersburga pierwszy statek Tow. Żeglugi polskiej „Sarmacya".

Rzym. P. A. T. Radio. Ostatnie telegramy o szczegółach trzęsienia ziemi w Japonii podają, że trzęsienie to miało rozmiary katastrofalne. Morze wdarło się w kilku miejscach na brzeg, wielu ludzi utraciło życie, wielu zostało żywcem zasypanych. Linia kolejowa z Yokohamy uległa zniszczeniu, co utrudnia akcyę ratunkową.

Wiadomości gospodarcze.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie piątkowego zebrania giełdowego dla walut i dewiz zagranicznych nacgół silne. Tendencya kształtowała się dla dolarów w dalszym ciągu zwyżkowo, utrzymywała się na poziomie kursu wczorajszego dla walut zachodnich i dla marki niemieckiej, silniejsze o 10 fen. w przekazach. Korona czeska efektywna i przekazowa znowu o 1 punkt w zwyżce, korona niem.-austryacka w przekazach o 1 fen. wyżej szacowana. Ruch przekazowy na Berlin dość żywy, w innych kierunkach słaby.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez zainteresowania.

Ruch na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych nie wykazywał specyalnego ożywienia; w obrocie było kilka gatunków akcyi, jakiemi zwykło codziennie w małych partyach operuje się na tutejszej giełdzie. Nabywano: Zieleniewski (zwyżkowo), Cegielski (zwyżkowo), P. T. H. (zwyżkowo), Tepege, Polska Nafta, Parowozy, Siersza górnicza, Górka.

Szacowania piątkowe wynosiły: dolary amer. 4030m., dolary kanad. 3800 m., funty szterl. 17.300 m., franki szwajc. 760 m., franki franc. 363 m., franki belg. 330 m., liry 205 m., leje 25 m., korona szwedzka 990 m., korona duńska 810 m., korona norw. 730 m., korona czeska 77 m., korona węg. 5.25 m., korona niem.-austr. 50 fen., flor. hol. 1430 m., marka niemiecka 14 m.

Przekazy: na Berlin 14.30 m., na Pragę 77.75 m., na Wiedeń 52 i pół feniga.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 28 kwietnia 1922 r. L. 83

	[illegible]	Żądan.	[illegible]
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3900·—	4050·—	4000·—
„ kanadyjskie	3700·—	3950·—	3850·—
Franki francuskie	365·—	375·—	370·—
„ belgijskie	330·—	345·—	345·—
„ szwajcarskie	770·—	790·—	780·—
Funty szterlingi	17·300	17·900	17·900
Marki niemieckie	14·—	14·75	14·75
Korony austryackie	—·51	—·58	—·51
„ czecho-słowackie	75·00	77·50	76·50
„ węgierskie	5·—	5·25	5·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	23·—	25·—	24·—
Liry włoskie	200·—	220·—	200·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IVem.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	825·—	875·—	—·—
„ Małopolski	650·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	550·—	600·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	625·—	725·—	650·—
Flibor Sp. a. h.-prz. Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	750·—	850·—	800·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski	6500·—	6800·—	6500·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2450·—	2550·—	—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	1250·—	1300·—	1275·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	—·—	—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln.	1900·—	2000·—	—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	750·—	850·—	—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—
„Automotor" fabryka samochodów	1100·—	1200·—	—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17·000	18·000	—
„Górka" fabryka cementu	6000·—	[illegible]	6150·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6400·—	6700·—	6390·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5000·—	[illegible]	—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—
Polska Nafta	2000·—	2100·—	—·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—
„Olkos" T. A.	5800·—	6000·—	5900·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—
Fabryka przetw. tlenicz. w Trzebini	[illegible]	[illegible]	—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyk.	2850·—	3050·—	—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	[illegible]	5000·—	
abr. i Raf. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	3400·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy z d. 28 b. m.: Berlin 189, Holandya 195.80, Nowy Jork 5.14, Londyn 22.72, Paryż 47.22, Medyolan 27.22, Bruksela 43.50, Kopenhaga 1093/4, Sztokholm 1331/4, Chrystyania 96.80, Madryt —, Buenos Aires —, Praga 9.95, Budapeszt 0.6?, Zagrzeb 1.80, Bukareszt —, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.063/4, austr. korona stemplowana 0.67/8.

NADESŁANE.

Z działalności „N. U. Z. A.“

(Naczelnego Urzędniczego Związku Aprowizacyjnego w Krakowie).

I. Powstanie ruchu spółdzielczego między urzędnikami zachodniej Małopolski sięga początku ostatniej wojny. Celem pokonania nadzwyczajnych trudności aprowizacyjnych i zwalczania niesłychanego wyzysku, spekulacji wojennej i szalejącej drożyzny, objawia się w stanie urzędniczym, najbardziej stosunkami wojennymi dotkniętym, niemal żywiołowo prąd do organizowania się na zasadach samoobrony. Dla osiągnięcia tego celu łączą się w większych miastach poszczególne dykasterje urzędnicze w kooperatywy spożywcze, oparte na austr. ustawie o stowarz. zarobk. i gospod.

Niezawiśle od tej samopomocy urzędniczej z początkiem 1918 r. powołał do życia b. rząd austr., celem prowadzenia urzędowej akcji aprowizacyjnej, t. zw. Urzędowe Zakłady Aprowizacyjne „N. U. Z. A.“, jako miejsca sprzedaży detalicznej, a w większych miastach nadto t. zw. Naczelne Urzędowe Zakłady Aprowizacyjne („N. U. Z. A.“), jako urzędowe organa Urzędowych Zakładów aprowizacyjnych, a nadto i Naczelny Urzędowy Zakład aprowizacyjny.

Zakrojona na wielką skalę akcja rządowa, ograniczyła się w Małopolsce, wobec szczupłych funduszów, jedynie do Lwowa i Krakowa. Zamierzenia te zastały w Krakowie już silnie rozwinięty urzędniczy ruch spółdzielczy, toteż akcję rządową wprowadzono właściwie tylko na papierze, a istniejące urzędnicze kooperatywy objęły rządowe kapitały na rozszerzenie swych własnych środków obrotowych i z funduszów tych założyły przedewszystkiem w połowie 1918 roku urzędnicze warsztaty, 6 szewskich i 3 krawieckie. Również i ów Naczelny Urzędowy Zakład Aprowizacyjny (N. U. Z. A.), jako instytucja rządowa, wszedł w życie od 1 lipca 1918 r. tylko pozornie. Natomiast istniejące już wówczas 14 krakowskich urzędniczych spółdzielni, korzystając z tego faktu, powołały do życia instytucję tę jako centralę wspólnych zakupów, składając część kapitałów, uzyskanych od rządu, w łącznej kwocie 234 tysiące koron tytułem udziałów, jako początkowy kapitał obrotowy przedsiębiorstwa. Wobec bardzo nieznacznych środków obrotowych czynności centrali były pierwotnie ograniczone; dopiero uzyskanie w sierpniu 1919 r. z funduszów b. rządu austr. dodatkowej subwencji 500.000 K. umożliwiło rozszerzenie zakresu działania przedsiębiorstwa.

W międzyczasie za przykładem Krakowa ogarnia urzędniczy ruch spółdzielczy całą zachodnią Małopolskę. Z końcem 1919 r. istnieje już w Krakowie 20, a na prowincji około 60 urzędniczych spółdzielni spożywczych. Kiedy z początkiem 1920 r. przystąpiło b. galic. Namiestnictwo do zlikwidowania urzędowej akcji aprowizacyjnej i zażądało zwrotu udzielonych na te cele kapitałów, powstała myśl powołania do życia w miejsce doryweczo stworzonej centrali wspólnych zakupów, formalnego, opartego na statutach Związku wszystkich zachodnio-małopolskich urzędniczych kooperatyw. Zjednoczenie to przyszło do skutku na Walnem Zgromadzeniu w dniu 28 marca 1920 r., jako związek zachodnio-małopolskich urzędniczych spółdzielni, pod firmą: „Naczelny Urzędniczy Związek Aprowizacyjny (N. U. Z. A.) stow. zar. z ogr. odpow. w Krakowie.

Związek rozpoczął działalność 1 lipca 1920 r. Starania o pozostawienie Związkowi i krakowskim spółdzielniom funduszów obrotowych b. rządu austr., dzięki życzliwemu stanowisku b. Namiestnika Dra Gałeckiego uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Związek zdołał zaraz na wstępie swej działalności zjednoczyć 98 spółdzielni, ze stanem 18.183 rodzin. Mimo nader szczupłego własnego kapitału obrotowego, niedochodzącego do miljona Mkp. Związek, posiłkując się krótkoterminowym kredytem w krakowskich bankach, mógł wykazać się za pierwsze półrocze swego istnienia poważnymi rezultatami, gdyż już w II. półroczu 1920 r. sprzedał swym spółdzielniom towarów za cenę przeszło 50 miljonów Mkp.

Rok 1921 naznacza dalszy znaczny postęp w działalności Związku. Dowodem tego następujące ważniejsze fakta:

— uzyskanie z końcem stycznia z. r. w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie za listem gwarancyjnym Min. Skarbu kredytu 7 i pół miljona Mkp., a następnie w miejsce tego kredytu, z końcem października z. r. w Polskim Banku Kraj. w Krakowie kredytu do wysokości 30 miljonów Mkp;

— podwyższenie na Walnem Zgromadzeniu 29 czerwca z. r. dotychczasowych udziałów 30 Mk. do 200 Mk. od członka;

— wyjednanie prawa poboru wyrobów tytoniowych dla Spółdzielni Krakowskich, za 10% prowizją, którą przekazuje się stale, w połowie na rzecz funduszu wsparcia dla emerytów, — wdów i sierot po pracownikach państwowych, a w drugiej połowie na odrębny fundusz domu urzędniczego, (dotąd wypłacono 162 wdowom, emerytom i sierotom tytułem zapomóg przeszło 2 miljony Mk., fundusz zaś domu urzędniczego wynosi obecnie, — po uwzględnieniu sporadycznych dotacji poza powyższem źródłem, — przeszło 3 i pół miljona Mk;

— uzyskanie w Ministerstwie Aprowizacji kredytu na zakupno zboża i artykułów mącznych, z którego zakupiono bezpośrednio tych artykułów za cenę 42 miljona Mk., a kwotę 14 i pół miljona Mk .wypożyczono Spółdzielniom na te cele na dogodnych warunkach;

— utworzenie z Magistratem m. Krakowa, Związkiem „Proletarjat“ i Związkiem Stowarz. spoż. prac. kolejowych spółki dorazowej „Jatki Krakowskich Spółdzielni“, celem zwalczania lichwy mięsnej w Krakowie, z udziałem „NUZA“ 500.000 Mk.;

— stały współudział delegatów Związku w Wojewódzkiej i Miejskiej Komisji dla badania cen;

— urządzanie od października z. r. co tydzień przedstawień teatralnych w teatrze im. Słowackiego za zniżką do połowy cen zwyczajnych i przekazanie czystego zysku z Kasy teatralnej w kwocie Mk. 251.469. — Związkom zrzeszeń prac. publ. Wojew. Krakowskiego na zasilenie urzędniczego funduszu pośmiertnego;

— podjęcie inicjatywy celem zjednoczenia urzędniczych spółdzielni w Król. Polskiem w jeden Związek, utworzony istotnie w kwietniu z. r. pod firmą: „Zespół Spółdzielni prac. państwowych i komunalnych w Warszawie“;

— współudział w założeniu w kwietniu z.r. wedle nowej ustawy o spółdzielniach Związku Rewizyjnego spółdzielni prac. państw. i komunalnych w Warszawie, celem popierania ruchu spółdzielczego, szerzenia idei spółdzielczości i obrony interesów urzędniczych spółdzielni;

— udział w likwidacji Urzędu Zaopatrz. pracowników państw. w Warszawie, zakupno na korzystnych warunkach inwentarza i zapasów towarów i uzyskanie 19% kapitałów obrotowych tego Urzędu w kwocie 39.900.000 Mk. tytułem pożyczki, spłacalnej z 5% odsetkami w 16 latach, w półrocznych ratach amortyzacyjnych;

W dniu 31 grudnia z. r. było w Związku zrzeszonych 110 spółdzielni, ze stanem 24.781 członków. Złożone udziały dosięgły kwoty 4 miljony Mk. Przy przeciętnym stanie środków obrotowych około 20 miljonów Mk. (kapitały własne 4 miljony Mk., a obce około 16 miljonów Mk.) osiągnął Związek — nie licząc sprzedaży artykułów deputatowych za 197 i pół miljona Mk. — sprzedaż towarowa w kwocie przeszło 250 miljonów Mk. Staraniem Związku było objąć różne dziedziny zaopatrywania; towarów spożywczych dostarczono za 125 i pół miljonów Mk., odzieżowych za 55 i pół miljonów Mk., opałowych za 21 miljonów Mk., innych zaś towarów za blisko 48 miljonów Mk. po cenach znacznie niższych od hurtownych cen miejscowych.

Umiarkowany czysty zysk dosięga kwoty 3 milj. Mk., a stosunek kosztów handlowych do obrotu wynosi zaledwie 1.4%.

Działalność Związku potężnieje z każdym dniem, czego dowodem podwyższenie obrotu towarowego w I. kwartale b.r. do kwoty około 170 miljonów Mk.

Mimo anormalnych stosunków w ubiegłym roku, spowodowanych przejściem do wolnego handlu, spadkiem wartości pieniądza i wzrostem cen wszystkich produktów, mimo wstrząśnień i zmian, jakim od ubiegłego roku ulega przemysł i handel, Związek może śmiało stwierdzić dodatnie wyniki swej pracy i poważne ugruntowanie swego istnienia.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1	o g. 0'14	posp.	do Lwowa;
Nr 603	o g. 5'20	posp.	do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103	o g. 5'40	posp.	do Zakopanego i Rabki;
Nr 721	o g. 7'05	osob.	do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221	o g. 7'50	osob.	do Bochni;
Nr 1411	o g. 8'25	osob.	do Wieliczki;
Nr 6101	o g. 9'00	posp.	do Zakopanego;
Nr 409	o g. 9'20	posp.	do Lwowa;
Nr 21	o g. 10'10	osob.	do Lwowa;
Nr 611	o g. 11'00	osob.	do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213	o g. 13'25	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413	o g. 14'00	osob.	do Weiliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213	o g. 14'20	osob.	do Kocmyrzowa;
Nr 225	o g. 14'35	osob.	do Tarnowa;
Nr 723	o g. 18'50	osob.	do Lublina pr. Rozwad.;
Nr 223	o g. 19'25	osob.	do Tarnowa;
Nr 23	o g. 19'55	osob.	do Lwowa;
Nr 1415	o g. 20'25	osob.	do Wieliczki;
Nr 613	o g. 20'55	osob.	do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215	o g. 22'10	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25	o g. 23'10	osob.	do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 1	o g. 0'35	posp.	do Warszawy;
Nr 16	o g. 0'50	osob.	do Warszawy;
Nr 24	o g. 5'00	osob.	do Piotrowic;
Nr 206	o g. 6'05	posp.	do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2	o g. 6'42	posp.	do Warszawy;
Nr 124	o g. 8'20	osob.	do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12	o g. 10'20	osob.	do Warszawy;
Nr 26	o g. 11'40	osob.	do Piotrowic;
Nr 112A	o g. 13'35	osob.	do Trzebini;
Nr 112	o g. 14'45	osob.	do Piotrowic;
Nr 912	o g. 17'00	osob.	do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122	o g. 17'40	osob.	do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22	o g. 19'00	osob.	do Żywca przez Dziedzice
Nr 14	o g. 19'35	osob.	do Warszawy;
Nr 410	o g. 21'45	posp.	do Poznania;
Nr 6	o g. 23'00	posp.	do Warszawy.

Popierajmy przemysł ojczysty!!

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Helcksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.